

Turcja wobec kryzysu syryjskiego

Szymon Ananicz

Eskalacja napięcia na granicy turecko-syryjskiej na początku października potwierdza, że trwająca ponad półtora roku wojna domowa w Syrii stanowi jedno z głównych wyzwań dla tureckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Ambicje odgrywania kluczowej roli na Bliskim Wschodzie, a szczególnie szereg zagrożeń dla Turcji związanych z eskalacją konfliktu skłaniają Ankarę do aktywnego zaangażowania się na rzecz zakończenia kryzysu na warunkach gwarantujących Turcji bezpieczeństwo i możliwie duży wpływ na sytuację w Syrii i regionie. Do głównych celów Ankary należy obecnie doprowadzenie do obalenia reżimu prezydenta Baszara Asada oraz pokojowej transformacji w Syrii przy zachowaniu bezpieczeństwa. Dla realizacji tych celów Turcja podjęła szereg działań jednostronnych oraz na forum międzynarodowym. Ich rezultaty były dotychczas ograniczone. Utrzymanie przewagi militarnej Damaszku nad opozycją oraz brak dostatecznie silnej presji na reżim Asada ze strony społeczności międzynarodowej nie dają perspektyw na szybkie zakończenie konfliktu na warunkach odpowiadających interesom Ankary. Jednocześnie nasilają się negatywne skutki kryzysu dla Turcji. W tej sytuacji szczególne znaczenie dla zwiększenia bezpieczeństwa oraz realizacji celów polityki syryjskiej ma dla Turcji sojusz z Zachodem, głównie w ramach NATO, jak też ze Stanami Zjednoczonymi i państwami UE. Współpraca w ramach NATO i z poszczególnymi państwami zachodnimi wobec kryzysu jest dla Ankary testem na przydatność sojuszu z Zachodem. Ocena ta będzie rzutowała na zdolność oddziaływania Zachodu na Turcję w jego polityce bliskowschodniej.

Kryzys syryjski w oczach Turcji – od szansy do zagrożenia

Ankara traktuje kryzys syryjski jako jedno z najpoważniejszych wyzwań dla swojej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. W ciągu ostatniego półtora roku charakter tego wyzwania ewoluował. Początkowo Turcja postrzegała kryzys jako szansę na wzmocnienie swojej pozycji w regionie bliskowschodnim, szczególnie w jej sąsiedztwie i na budowę międzynarodowego prestiżu. Z punktu widzenia Ankary była to okazja do zdyskontowania wysiłków, które pod rządami AKP (od końca 2002) Turcja włożyła w budowę wpływów na Bliskim Wschodzie poprzez większe zaangażowanie w polity-

kę regionalną (konflikt izraelsko-palestyński), pogłębianie więzi politycznych, mediowanie w regionalnych sporach (między Syrią a Izraelem, między szyitami a sunitami w Iraku, między Iranem a Zachodem), pogłębianie współpracy gospodarczej i promocję kultury. Dla Ankary arabska wiosna stwarzała możliwość przekucia tych wysiłków w realny wpływ na kształt transformacji w bliskowschodnich państwach. Próby takie podjęła w stosunku do Libii i Egiptu, przy czym ich skuteczność była ograniczona (zwłaszcza w przypadku Libii).

Syria dawała jednak większe szanse sukcesu ze względu na jej bliskość (Turcja i Syria mają ponad dziewięćsetkilometrową granicę) oraz sieć powiązań z Turcją. Od przełomu w dwu-

stronnych relacjach pod koniec lat 90. – kiedy w odpowiedzi na turecką groźbę wojny w związku ze wspieraniem przez Damazek antytureckiej, terrorystycznej organizacji kurdyjskiej Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) –

Stopniowa eskalacja konfliktu i brak perspektyw szybkiego obalenia reżimu, a następnie stabilizacji sprawiają jednak, że Turcja coraz bardziej postrzega konflikt nie jako szansę na odgrywanie roli regionalnego lidera, ale jako poważne zagrożenia dla swojego bezpieczeństwa i pozycji.

zwłaszcza zaś od objęcia władzy przez AKP, oba kraje zaczęły poprawiać stosunki, m.in. poprzez współpracę w walce z terroryzmem (głównie separatyzmem kurdyjskim), intensyfikację handlu, współpracę przy zagospodarowaniu wód Eufratu, wzmożone kontakty polityczne, ułatwienia w podróżowaniu (zniesienie wiz). Turcja nie musiała więc konkurować z Zachodem, który prowadził politykę międzynarodowej izolacji Damazku, o prymat w polityce syryjskiej. Ponadto, w trakcie operacji w Libii europejskie państwa członkowskie NATO znacząco nadwyrężyły swój potencjał wojskowy i ich polityczna i wojskowa gotowość do kolejnej interwencji zbrojnej zmalała. Kryzys w Syrii nie godził też w interesy Stanów Zjednoczonych i Unii w takim stopniu jak konflikt libijski. Z punktu widzenia Zachodu zaangażowanie Turcji było więc pożądane. Ankarą miała podobną wizję problemu i przejawiała gotowość do działania. Z kolei Turcja chciała wykorzystać ważną rolę w zażegnaniu kryzysu do budowy wpływów na Bliskim Wschodzie oraz do wzmocnienia swojego wizerunku jako regionalnego lidera wobec opinii międzynarodowej, a zwłaszcza zachodnich sojuszników.

Początkowe próby Ankarą nakłonienia reżimu Baszara Asada do ustępstw wobec opozycji i przeprowadzenia demokratycznych reform okazały się nieskuteczne. W miarę przeradzania się konfliktu w otwartą wojnę domową latem

2011 roku Turcja przyjęła wobec Damazku postawę konfrontacyjną i zaczęła działać na rzecz obalenia reżimu Asada. Wydaje się, że decyzja ta była podyktowana przeświadczeniem Ankarą o prawdopodobnym szybkim upadku aktualnego reżimu, dążeniem do poparcia w świecie arabskim (który po przewrotach arabskiej wiosny w większości sekundował syryjskim powstańcom), a także dążeniem do budowy wizerunku promotora transformacji demokratycznych w regionie. Alternatywą dla Turcji byłoby niezaangażowanie w konflikt lub poparcie dla Asada. Turcja obawiała się, że oba warianty oznaczałyby rezygnację z wpływów w Syrii i na Bliskim Wschodzie. Stopniowa eskalacja konfliktu i brak perspektyw szybkiego obalenia reżimu, a następnie stabilizacji sprawiają jednak, że Turcja coraz bardziej postrzega konflikt nie jako szansę na odgrywanie roli regionalnego lidera, ale jako poważne zagrożenia dla swojego bezpieczeństwa i pozycji.

Główne zagrożenia dla Turcji

Państwo syryjskie ulega stopniowej dezintegracji. Walki pomiędzy opozycją a siłami rządowymi zaostrzają się. Jednocześnie nie widać, aby jedna ze stron osiągała przewagę pozwalającą na ostateczne pokonanie wroga. Brutalizacja walk zmniejsza prawdopodobieństwo zakończenia wojny na drodze negocjacji, a także przekreśla perspektywy na pokojową budowę nowego ładu w państwie po zakończeniu wojny. Konflikt coraz wyraźniej rozlewa się na inne państwa regionu, co jest najwyraźniej widoczne w Libanie, a ostatnio także w Turcji. Zaostrza się też rywalizacja pomiędzy bliskowschodnimi państwami, które wspierają wrogie sobie strony konfliktu. Ponadto intensyfikacja walk w syryjskich miastach i pogarszająca się sytuacja humanitarna skłoniła ok. 400 tys. Syryjczyków do emigracji do państw ościennych¹.

¹ Do września 2012 biuro Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców zarejestrowało ponad 220 tys. uchodźców syryjskich w ościennych państwach (84 tys. w Turcji). UNHCR szacuje jednak, że liczba uchodźców jest znacznie wyższa; <http://data.unhcr.org/syrianrefugees/regional.php>

Sytuacja ta rodzi dla Turcji ryzyko bezpośredniego wciągnięcia jej sił zbrojnych w konflikt. Śmierć kilkorga osób po tureckiej stronie granicy od pocisków syryjskich i odwetowe ostrzały pozycji syryjskich na początku października br. potwierdzają to niebezpieczeństwo. Choć ryzyko bezpośredniej konfrontacji militarnej Turcji i Syrii na dużą skalę wciąż nie jest wysokie, niemniej w świetle ostatniej wymiany ognia prawdopodobieństwo takiego wariantu rośnie. Ankarę reagowała powściągliwie na dotychczasowe ataki mniejszej skali na tureckie terytorium lub cele i starała się nie eskalować napięcia z Syrią (jak w przypadku uprowadzenia tureckich obywateli przez stronników Asada w Libanie, prób zamachów w obozach dla syryjskich uchodźców w Turcji, ataków sił rządowych na tureckich handlarzy w Syrii czy zestrzelenia tureckiego samolotu wojskowego w czerwcu br.). Jednak otwarcie ognia do syryjskich wojsk w październiku oraz wydanie przez turecki parlament zgody na operacje wojskowe poza granicami kraju świadczą, że skłonność Ankarę do łagodzenia napięć z Damaszkiem maleje. Poważnym wyzwaniem dla Turcji jest też możliwość wykorzystania przez dwumilionową mniejszość kurdyjską w Syrii dezintegracji państwa do utworzenia autonomii w pobliżu tureckich granic². W lecie 2012 roku kurdyjska Partia Unii Demokratycznej (PYD), która jest związana z terrorystyczną organizacją PKK, przejęła kontrolę nad częścią obszarów północnej Syrii zamieszkałych przez ludność kurdyjską. Turcja obawia się, że powstanie w regionie drugiej obok irackiej autonomii kurdyjskiej wzmocni pozycję Kurdów w regionie i może zmobilizować kilkunastomilionową mniejszość kurdyjską w Turcji do walki o polityczną emancypację. Ponadto, kurdyjskie terytory w Syrii mogą stać się schronieniem dla PKK oraz przyczółkiem do prowadzenia operacji

przeciwko Turcji³. Największa od kilkunastu lat intensyfikacja ataków PKK w Turcji, która rozpoczęła się latem 2011 roku, potwierdza, że kryzys syryjski (a zapewne również rządy w Damaszku i Teheranie) mobilizuje tureckich Kurdów do walki z tureckim państwem. Kryzys syryjski narusza równowagę sił w regionie w sposób zagrażający pozycji Ankary. Jeśli reżim Asada utrzyma się u władzy, rola Turcji znacząco zmaleje, umocni się natomiast pozycja rywalizującego z Turcją Iranu.

Dla Turcji wojna w Syrii jest zagrożeniem zarówno doraźnym, jak i długofalowym, które dotyczy jej bezpieczeństwa, sytuacji wewnętrznej oraz pozycji w regionie.

Kontynuacja konfliktu bądź obalenie (lub ustąpienie) reżimu Asada oznaczałyby najprawdopodobniej wzrost znaczenia salafickiej (radycznie islamistycznej) części społeczeństwa syryjskiego, potencjalnie bardziej podatnego na wpływy Arabii Saudyjskiej, która przejawia ambicje regionalnego przywództwa. Ewentualny wzrost wpływów Rijadu w Syrii nie tylko osłabiłby pozycję Turcji na Bliskim Wschodzie, ale też zwiększyłoby ryzyko rozwoju ekstremizmu islamskiego w sąsiedztwie Turcji. Ponadto zaangażowanie Ankary w konflikt po stronie opozycji przeciwko Asadowi popieranemu przez szyicki Iran godzi w relacje Ankary z Teheranem, a także antagonizuje znaczną część szyickich społeczeństw w Iraku i Libanie przeciwko Turcji.

Masowy napływ uchodźców jest dla Turcji kolejnym wyzwaniem, choć nie tak groźnym jak poprzednie. Początkowo Ankarę prowadziła wobec uchodźców politykę otwartych drzwi i samodzielnie przygotowała 11 obozów dla

² Kurdowie stanowią ok. 10% populacji kraju.

³ Wsparcie udzielane przez Damaszek dla PKK do końca lat 90. oraz syryjskie pochodzenie wielu bojowników tej organizacji działających w Turcji wzmacniają obawy Ankary przed negatywnym wpływem wojny domowej w Syrii na kwestię kurdyjską w Turcji.

uchodźców (rezygnując przy tym z międzynarodowej pomocy)⁴. Miało to wzmocnić jej pozycję kluczowego aktora w kwestii syryjskiej. Jednak gdy liczba przybyszów z Syrii zaczęła się zbliżać do 80–100 tys. i przewyższać tureckie możliwości absorpcji, Ankara zaczęła postrzegać problem uchodźców jako zagrożenie. Ich ciągły napływ powoduje narastające napięcia społeczne, a także naraża budżet państwa na wysokie koszty finansowe⁵.

Kryzys w Syrii ma również znaczenie dla wewnętrznej sceny politycznej. Rosnące niezadowolenie tureckiego społeczeństwa z nieskuteczności polityki wobec sąsiedniego kraju, narastający problem uchodźców, eskalacja kon-

Eskalacja wojny domowej w Syrii i brak wyraźnych sukcesów opozycji nie dają perspektyw ani rychłego zakończenia konfliktu po myśli Ankary, ani spokojnej transformacji w Syrii po upadku Asada.

fliktu z PKK sprawiają, że syryjska wojna domowa jest traktowana przez ekipę rządzącą jako zagrożenie dla jej pozycji w kraju⁶.

Negatywne skutki kryzysu odczuwane są przez Turcję coraz silniej. Dla Turcji wojna w Syrii jest zagrożeniem zarówno doraźnym, jak i długofalowym, które dotyczy jej bezpieczeństwa, sytuacji wewnętrznej oraz pozycji w regionie. Jednocześnie stopniowa eskalacja wojny domowej w Syrii i brak wyraźnych sukcesów opozycji

nie dają perspektyw ani rychłego zakończenia konfliktu po myśli Ankary, ani spokojnej transformacji w Syrii po upadku Asada. Można się więc spodziewać, że przemiany w Syrii pozostaną głównym wyzwaniem dla tureckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa i będą ją mobilizować do aktywizacji działań na Bliskim Wschodzie w perspektywie co najmniej kilkunastu miesięcy, jeśli nie kilku lat.

Turecka odpowiedź na kryzys

Z wypowiedzi przedstawicieli tureckich władz wynika, że na obecnym etapie optymalny scenariusz dla Ankary zakłada zakończenie konfliktu w Syrii zwycięstwem opozycji wspieranej przez Turcję. Następnie w procesie demokratycznym wybrane zostałyby nowe władze i wypracowany demokratyczny system polityczny włączający wszystkie główne grupy społeczne, etniczne i religijne Syrii, co ograniczyłoby prawdopodobieństwo ponownego wybuchu kolejnej wojny domowej. Ważnym warunkiem byłby unitarny charakter państwa bez autonomii dla ludności kurdyjskiej. Wydaje się, że aktualna taktyka Turcji opiera się na przeświadczeniu, że przedłużanie walk w Syrii doprowadzi w końcu do erozji poparcia dla Asada i jego ostatecznego upadku. Dlatego głównym instrumentem realizacji tego scenariusza jest wsparcie udzielane przez Ankarę syryjskiej opozycji. Od pierwszych miesięcy konfliktu Turcja gości główne ugrupowanie opozycyjne, Syryjską Radę Narodową (SRN). Wobec ciągłych sporów wewnątrz SRN prowadzących do paraliżu tego gremium Turcja próbuje nakłonić jej członków do zjednoczenia. Na forum międzynarodowym stara się też ją promować jako reprezentatywne przedstawicielstwo syryjskiej opozycji. Turcja gości też największą opozycyjną organizację zbrojną, Wolną Armię Syryjską (WAS). Według doniesień prasowych (którym tureckie władze zaprzeczają) Ankara zaczęła prowadzić szkolenia WAS, a także udziela jej wsparcia poprzez pomoc finansową, udostępnianie lek-

⁴ Turcja nie przyznaje przybyszom z Syrii statusu uchodźcy. W dyskursie władz są oni określani mianem „gości”. Turcja obawia się nadać przybyłym Syryjczykom przywileje związane ze statusem uchodźcy, tj. prawa do długiego pobytu i korzystania ze świadczeń społecznych.

⁵ Według oświadczenia rządu finansowy koszt przyjęcia uchodźców do września 2012 wyniósł 300 mln USD. Zob. <http://www.todayszaman.com/columnist-291243-turkeys-management-of-syrian-refugee-crisis.html>

⁶ Według sondażu opinii publicznej we wrześniu 2012 roku tylko 26% społeczeństwa tureckiego popierało politykę władz wobec Syrii. Zob. <http://www.metropoll.com.tr/report/turkiye-siyasal-durum-arastirmasi-ey-lul-2012>

kiego uzbrojenia i informacji wywiadowczych. WAS otrzymuje też pomoc w postaci pieniędzy i uzbrojenia od Arabii Saudyjskiej i Kataru⁷.

Jednocześnie Turcja stara się wywierać ciągłą presję polityczną na reżim Asada, m.in. poprzez sankcje gospodarcze, groźby użycia siły, zabiegi na forum międzynarodowym o ustanowienie strefy zakazu lotów i utworzenie strefy buforowej w północnej Syrii.

Turcji zależy na obaleniu reżimu Asada, pokojowej budowie nowego państwa, ale bez autonomii kurdyjskiej.

W celu podniesienia skuteczności swoich działań, a także zwiększenia bezpieczeństwa Ankara stara się pozyskać wsparcie aktorów zewnętrznych na rzecz rozwiązania kryzysu w sposób odpowiadający jej interesom. Mobilizowanie wielostronnej odpowiedzi na wojnę syryjską ma też zapewnić legitymizację tureckiej polityki. Między innymi ma to złagodzić retorsje ze strony Iranu i Rosji, które wspierają Damaszek. Dlatego Ankara brała udział w przygotowaniu, a następnie promowała wprowadzenie międzynarodowych sankcji gospodarczych wobec Syrii, zabiegała o przyjęcie przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji potępiającej Damaszek i wzywającej Asada do ustąpienia, brała udział w powołaniu grupy Przyjaciół Syrii złożonej z państw zainteresowanych zakończeniem wojny domowej i zmianą władzy. Współpracuje też z Ligą Arabską oraz Międzynarodową Konferencją Islamską (MKI). Z punktu widzenia Turcji efekty tych działań sprowadzają się głównie do werbalnych potępień Damaszku i nie przekładają się na realne działania społeczności międzynarodowej (np. w postaci rezolucji RB ONZ czy groźby humanitarnej interwencji), któ-

re mogłyby zakończyć konflikt czy zwiększyć bezpieczeństwo Turcji. Relatywnie największe wsparcie Turcja otrzymuje od Arabii Saudyjskiej i Kataru (wsparcie finansowe dla WAS, polityczna izolacja Syrii w regionie poprzez wykluczenie z MKI), z którymi w kwestii syryjskiej Ankara utrzymuje taktyczny sojusz. Państwa te widzą w obaleniu Asada szansę na osłabienie regionalnej pozycji ich głównego konkurenta – Iranu. Działania Ankary miały dotychczas ograniczony efekt. Turcja przyczynia się do utrzymywania lub nawet zwiększania zdolności bojowej opozycji. Zwycięstwo powstania nie jest jednak przesądzone. Ważnym problemem jest też rozdrobnienie antyasadowskiej opozycji, którego nie udało się przezwyciężyć pomimo zabiegów Turcji i jej sojuszników. Wspierane przez Turcję SRN i WAS są zbyt skłócone wewnątrz i między sobą, by móc prowadzić skuteczne działania. Ponadto nie są to jedyne ugrupowania opozycyjne działające w Syrii. Wsparcie udzielane przez Turcję SRN i WAS daje więc Ankarze mały wpływ na sytuację w Syrii i bynajmniej nie gwarantuje uzyskania znaczących wpływów po upadku Asada. Nie udało się również zmobilizować społeczności międzynarodowej do wywarcia wystarczającej presji na reżim, głównie przez nieustępliwość Rosji i Chin, które sprzeciwiają się przyjęciu rezolucji ONZ wzywającej Asada do ustąpienia.

Znaczenie sojuszu z Zachodem

Z punktu widzenia Ankary szczególne znaczenie ma pozyskanie poparcia ze strony Zachodu. Członkostwo w NATO, a co za tym idzie – sojusznicze więzi z większością państw UE i Stanami Zjednoczonymi, ich militarny i gospodarczy potencjał oraz silna pozycja w RB ONZ (i większy wpływ na Rosję i Chiny), podobne interesy w odniesieniu do Syrii i aktywna polityka wobec arabskiej wiosny (w tym operacja w Libii) sprawiają, że Turcja postrzega Zachód jako naturalnego partnera w kwestii syryjskiej.

⁷ Według niepotwierdzonych doniesień prasowych, w szkoleniu WAS biorą też nieoficjalnie udział państwa zachodnie.

Z jej punktu widzenia najważniejsze jest, by sojusznicy zadeklarowali wojskowe wsparcie dla Turcji na wypadek zagrożenia ze strony Syrii. Ankarę domaga się, by NATO przygotowało plany ewentualnościowe zawierające możliwość utworzenia strefy zakazu lotów i strefy buforowej w północnej Syrii. Turcja stara się również promować swoją wizję państwa syryjskiego po upadku Asada, w której kluczowym postulatem jest unitarność państwa i brak autonomii kurdyjskiej. Od połowy 2012 roku, w kontaktach z sojusznikami przykładą również wagę do kwestii syryjskich uchodźców przebywających w Turcji.

Z punktu widzenia Zachodu część postulatów Ankarę jest wygórowana. Państwa UE i Stany Zjednoczone nie są skłonne do podjęcia takich kroków, które zwiększyłyby ryzyko ich udziału militarnego w konflikcie. Obawiają się również kryzysu dyplomatycznego, jaki by powstał w stosunkach z Rosją i Chinami w razie podjęcia działań, na które nie wyrazi zgody cała Rada Bezpieczeństwa ONZ (np. utworzenie strefy zakazu lotów). Zachód prowadzi ostrożną politykę na rzecz obalenia syryjskiego reżimu oraz jednoczesnego ograniczania ryzyka jego konfrontacji wojskowej w regionie i dyplomatycznej na forum międzynarodowym. Dlatego dla Zachodu, w tym głównie dla państw NATO wyzwaniem pozostaje utrzymanie współpracy z sojusznicą Turcją, ale też jednoczesne tonowanie działań Ankarę, tak by nie stwarzała ryzyka zaangażowania pozostałych sojuszników w konflikt.

Ankara ocenia politykę Zachodu niejednoznacznie. Z jednej strony pozytywnie ocenia fakt, że państwa zachodnie podzielają jej wizję konfliktu, czemu konsekwentnie dają wyraz na forum międzynarodowym. Ponadto część państw zachodnich, przede wszystkim Stany Zjednoczone, przychylnie patrzy na główną rolę Turcji w kwestii syryjskiej. W ramach NATO deklarują one poparcie dla tureckich działań jednostronnych (choć sprzeciwiają się interwencji wojskowej Turcji, do której ona zresztą nie dąży).

Według doniesień prasowych niektóre państwa zachodnie wspierają WAS i udostępniają Turcji część swoich informacji wywiadowczych dotyczących konfliktu⁸.

Z drugiej strony w kwestii kurdyjskiej, która jest dla Ankarę szczególnie ważna, stanowiska Turcji i Zachodu różnią się w znaczący sposób. Choć Zachód nie popiera utworzenia autonomii dla Kurdów oraz wyklucza możliwość prymatu PKK w północnej Syrii, problem ten jest dla

Sojusznicze więzi z Zachodem i podobna wizja kryzysu sprawiają, że Turcja postrzega Zachód jako naturalnego partnera w polityce wobec Syrii.

państw zachodnich znacznie mniej istotny niż dla Turcji. Obawy Ankarę rodzi zwłaszcza ambiwalentne podejście Zachodu do kwestii kurdyjskiej autonomii. Zachód nie przejawia również gotowości do wsparcia Turcji w przyjmowaniu uchodźców. Turcja nie przykładą aż takiej wagi jak państwa zachodnie do problemu arsenałów broni chemicznej w Syrii i możliwości jej użycia przez siły Asada. Czynienie przez Stany Zjednoczone i niektóre państwa UE z tej kwestii „czerwonej linii” rodzi w Ankarze podejrzenia, że jest to pretekst do niezaangażowania, co w praktyce daje Damaszkowi wolną rękę w tłumieniu powstania.

W innej kluczowej dla Ankarę sprawie, tj. stworzenia planów ewentualnościowych NATO stanowiska są wyraźnie rozbieżne. Zachód sprzeciwia się ich ustanowieniu, zwracając uwagę na brak odpowiedniej rezolucji RB ONZ i w obawie przed konsekwencjami ewentualnej realizacji takiego planu. Bez względu na to, czy Turcja faktycznie chciałaby, żeby taki plan został zrealizowany, wydaje się, że w założeniu Ankarę samo jego przyjęcie stałoby się ważnym instrumentem odstraszającym Damaszk od podej-

⁸ Tureckie władze coraz częściej okazują niezadowolony z ograniczonej skali tej pomocy.

mowania działań wymierzonych w Turcję – czy to poprzez otwarte działania zbrojne, czy np. wspieranie PKK. Ponadto, część państw unijnych promuje alternatywne do tureckich działania, czego przykładem jest francuska propozycja międzynarodowego uznania rządu na uchodźstwie, niezwiązanego ze wspieraną przez Turcję Syryjską Radą Narodową. Rozbieżności te pogłębiają w Ankarze irytację polityką Zachodu.

Konkluzje

Kryzys syryjski pozostanie jednym z kluczowych wyzwań dla polityki zagranicznej Turcji, zarówno o charakterze doraźnym, jak i długofalowym. Początkowo Ankara traktowała kryzys jako szansę na wzmocnienie regionalnej pozycji. Obecnie jest to przede wszystkim poważne zagrożenie dla jej bezpieczeństwa. Należy się spodziewać, że Turcja będzie kontynuować działania na rzecz zakończenia konfliktu i obalenia reżimu Asada. Będzie się też starała odgrywać ważną rolę w budowie nowego państwa syryjskiego po zakończeniu wojny domowej. Będzie promowała demokratyczny system rządów i unitarny charakter państwa, wykluczający możliwość autonomii dla syryjskich Kurdów. Szczególny nacisk będzie kładła na to, aby w Syrii nie powstały warunki dla działalności PKK i innych kurdyjskich organizacji zagrażających Turcji.

Pomimo szerokiego wachlarza działań, jakie Turcja podejmuje wobec kryzysu, jej skuteczność jest ograniczona, o czym może świadczyć eskalacja konfliktu, postępująca dezintegracja Syrii i wciąż mocna pozycja Asada. Dlatego Ankara stara się mobilizować aktorów zewnętrznych do zaangażowania się na rzecz zakończenia konflik-

tu na warunkach jej odpowiadających. Szczególnie dąży do pozyskania wsparcia Zachodu. To, czy Zachód odpowie na jej oczekiwania w kwestii kryzysu syryjskiego, istotnie wpłynie na turecką ocenę sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi, państwami UE i w ramach NATO. Ostateczna opinia na temat współpracy z Zachodem wobec kryzysu syryjskiego pozostaje kwestią otwartą. Dotychczas jest ona niejednoznaczna. Choć w części istotnych kwestii Zachód wspiera Turcję, rozbieżności w takich kluczowych dla niej sprawach jak treść planów ewentualnościowych NATO, przyszłość syryjskich Kurdów czy współpraca w kwestii uchodźców mogą stać się podstawą do pogorszenia oceny roli sojuszu w tureckiej polityce bezpieczeństwa.

Deklaracja NATO o gotowości do zaangażowania zbrojnego w konflikt jest mało prawdopodobna, co może się przyczynić do pogorszenia oceny sojuszu w Ankarze. Aby temu zapobiec, Zachód mógłby wesprzeć Turcję w ograniczaniu negatywnych skutków syryjskiej wojny domowej dla Turcji. Działania te nie musiałyby zwiększać ryzyka wciągnięcia Zachodu w konflikt. Mogłyby one obejmować zwiększone wsparcie dla Ankary w walce z terroryzmem PKK, pomoc finansową na przyjęcie syryjskich uchodźców czy też polityczną deklarację o niepopieraniu powstania autonomii kurdyjskiej.

Kryzys syryjski pokazuje współzależność Turcji i Zachodu w dziedzinie polityki na Bliskim Wschodzie. Istnieje ryzyko, że jeśli oczekiwania Ankary w stosunku do Zachodu zostaną zawiedzione, pogłębi się brak zaufania pomiędzy sojusznikami. Możliwość współpracy z Turcją zmniejszy się, co doprowadzi do dalszego ograniczenia wpływów Zachodu w Syrii i regionie.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,

Krzysztof Strachota

REDAKCJA: Katarzyna Kazimierska, Anna Łabuszewska

SKŁAD: Wojciech Mańkowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl